

Z NAJLEPSZYMI ŻYCZENIAMI ŚWIĄTECZNYMI I NOWOROCZNYMI

ZUCH MISTRZYNI

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK V

Kraków, grudzień 1993

Nr 12 (46)

BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU

Od roku 1980 skauci rozsyłają na cały świat wędrujące z Betlejem Światło Pokoju. Przypominają w ten sposób o dniu narodzin przynoszącego miłość Chrystusa. Pomysł ten został podjęty i jest realizowany przez skautów różnych wyznań i religii. Z betlejemskim ogniem docierają oni - wraz z uśmiechem, pomocą i życzliwością - do ludzi słabych, do szpitali, do domów dziecka, do ludzi starych, samotnych, do dzielnic nędzy. Ten symbol niesie ze sobą zobowiązanie pogłębienia służby bliźnim.

Zwracam uwagę na chrześcijański wymiar Betlejemskiego Światła Pokoju. To przecież w Betlejem blisko dwa tysiące lat temu rozprzestrzenił się ogień tego co tkwi współcześnie w skautowej i harcerskiej idei - przyjaźni, braterstwa i miłości.

W roku 1989 światło z Betlejem za pośrednictwem skautów austriackich i polskich harcerzy z Wiednia trafiło do kościoła św. Idziego w Krakowie, a stamtąd przez harcerzy ZHP (r.z.1918) rozwieziono zostało po Polsce. W roku 1991 i 1992 na granicy w Cieszynie odbierali je harcerze ZHP. W tym roku może trafić do środowisk ZHR, a za ich pośrednictwem na Litwę, Łotwę, Białoruś i Ukrainę. Betlejemskie Światło Pokoju z harcerskich rąk powinno trafić do wszystkich potrzebujących go w Wigilię Bożego Narodzenia.

Proszę drużyny, hufce, instruktorki i instruktorów ZHR o włączenie się do tego wielkiego skautowego obrzędu. Przeniesieniu Betlejemskiego Światła powinien towarzyszyć nastrój ciepła i dobroci. Każdy może przy tej okazji zrealizować swój pomysł. Światło jest jedynie symbolem i inspiracją. Proszę wszystkich współpracujących z referatem „Wschód” aby pomyśleli o przekazaniu Światła - które jest równocześnie „złotą strzałą” Baden-Powella i postaniem Jana Pawła II z wałów Jasnej Góry z r. 1991 - do naszych przyjaciół skautów i harcerzy na Wschodzie.

Symboliczny wymiar Betlejemskiego Światła Pokoju wskazuje na obowiązek włączenia się do związanych z nim działań obok środowisk - innych organizacji harcerskich. Można zwrócić się do lokalnych Duszpasterstw Harcerek i Harcerzy o koordynację całego przedsięwzięcia. Informacje o uroczystości przejęcia Światła przez Okręgi i Chorągwie od Naczelnictwa zostaną przekazane później.

Pragnę zwrócić uwagę, że idea Betlejemskiego Światła Pokoju jest zbliżona do Dnia Myśli Braterskiej. Różnica polega na zasięgu - Dzień Myśli Braterskiej jest kierowany zasadniczo do wewnątrz harcerstwa, natomiast Światło z Betlejem ma przenieść ideę braterstwa i miłości do rodzin, społeczeństw i całych narodów. Mam nadzieję, że związane z tym przedsięwzięcia będą motywacją dla wielu z nas do wzbogacenia Służby.



CZUWAJ!

Przewodniczący ZHR
(-) Wojciech Hausner hm



archiwum
harcerskie.pl

WITAMY „ZUCHA”!

Dotarli do nas pierwszy, tematycznie raczej zerowy numer informacyjny pisma zuchów męskich (zuchmistrzów?) pod tytułem „Zuch”.

Witamy je z radością, bo niewątpliwie wzbogaci zawartość worka programowo-metodycznego, worka z tworzywem do pracy gromad zuchowych, który stale jeszcze jest zbyt skromny, jak na potrzeby młodych drużynowych.

Cieszymy się, że poprzez swoje możliwości wydawnicze skupi wokół siebie twórczych harcerzy parających się zuchowaniem. Bowiem od lat (nawet przedwojennych) ruch męski nie przodował w zuchowaniu, czego dowodem było, że często męskie gromady zuchowe prowadziły drużyny (regulamin umundurowania przewidywał nawet dla nich zielone mundury i podwójną przynależność). Co prawda w ruchu męskim pojawiła się wyjątkowa postać Aleksandra Kamińskiego, wyszukanego wśród społecznych wychowawców dzieci zaniedbanych, dia ratowania „twarzy” męskiego ruchu wilczeco-zuchowego.

Oryginalność polskiej metody zuchowej powstała w ruchu żeńskim, który nie kopiował wzorców zagranicznych, nie zagubił się w angielskich „wilczkach” ani w angielskich „wilczkach” ruch męski. O stracie czasu na adaptację angielskich wilczków w

ruchu męskim pisał sam A. Kamiński w „Kręgu Rady”. Od 1926 roku harcerki chciały przezwąć ten „marazm” i przejąć męskie gromady, aż podjęły uchwałę o przejęciu 24 lipca 1927 r. na I Konferencji Kierowniczek Pracy z Zuchami w Lubowidzu. Ambicje harcerzy zostały podrażnione i... pojawił się druh Kamiński, profesjonalnie zaangażowany w problematykę wychowawczą, który genialnie usystematyzował, dostosował do ruchu męskiego i wzbogacił cały bogaty dorobek druhen. Honor druhów uratowano. W odróżnieniu od harceerek, które demonstrowały swoje osiągnięcia na odnioskautowych spotkaniach m.in. na Buczu, harcerze poważali się przedstawić polską metodę zuchową na forum międzynarodowym dopiero w 1938 roku.

Czy „Zuch” ma ratować honor męskiego ruchu zuchowego?... Myśli twórczej w naszym ruchu nigdy nie za dużo.

Po I-szym numerze „Zuchmistrz-yni” starsza siostra „Zucha”, zyczy Jego Redakcji sukcesów: ciekawych materiałów (nie tylko dyskusyjnych), wytrwałości i... zadowolenia Czytelników. Łączymy serdecznie życzenia świąteczne i noworoczne.

Redakcja „Zuchmistrz-yni”

Przypominamy o prenumeracie

ZUCHMISTRZYNI

- ✓ Jeden numer w 1994 roku kosztować będzie 3.000 zł.
- ✓ Możesz otrzymywać pismo pocztą do domu, odpłacając roczną prenumeratę - jeden egz. 66.000.- zł (3.000 + opł. poczt. x 12), więcej egz. na ten sam adres - za dalsze - 36.000.- (3.000 x 12).
- ✓ Wpłaty - przekazem pocztowym - na adres redakcji: Wiesława Stojek, 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68/5a
- ✓ Nie zapomnij wpisać na przekazie pocztowym swego nazwiska i adresu oraz za co jest przekazywana kwota.

2(46)



archiwum
harcerskie.pl



IRLANDZKIE WILCZKI

Obietnica:

Z Bożą pomocą: Obiecuje postępować jak najlepiej kochać Boga, pomagać wszystkim ludziom i żyć zgodnie w prawem Wilczą.

Prawo Wilczków

Wilczki zawsze starają się być coraz lepsze, myślą o innych i robią dobry uczynek każdego dnia.

Modlitwa Wilczków

Najdroższy Jezu.
Pomóż mi dotrzymać obietnicy.
Postępować jak najlepiej
i pomagać innym ludziom.
Amen

Znak

Czy wiesz jaki jest znak?
Jeśli nie, połącz kropki...



To jest znak wszystkich wilczków i skautów.
Zrób go prawą ręką.

Irlandzkie Wilczki „CUBS” (czyt. Kabs) to dzieci w wieku 8-11 lat. Mogą przysięść do gromady i po raz pierwszy zetknąć się ze skautingiem, albo wcześniej należeć do gromad Bobrów i być przekazanymi (te same trudności występują „na stykach”, też brak dogadania się, nie zawsze obrzęd się uda i nie zawsze jest gdzie przekazać dzieci, bo... drużynowi liderzy nie zawsze potrafią ze sobą współpracować).

Gromady są bardziej liczne niż nasze: od 24 do 30 dzieci, też pracują zóstkami. Spotykają się 1 x w tygodniu na około 1,5 godziny.

Aby zostać przyjętym do gromady trzeba pokonać 4 kroki m.in. dotyczące uczestnictwa w zbiorach, znajomości prawa, salutowania, dary przyjęcia do CBSI. Potem zaczyna się zdobywanie gwiazdek: brązowej, srebrnej i złotej. Ich wymagania skonstruowane są na podobnej zasadzie: najpierw 4 kroki - obowiązujące wszystkich, potem wybrane przez zucha umiejętności.

Brązowa Gwiazdka:

1. chodzi za znakami patrolowymi
2. używa sznurka
3. ma dobrą pamięć
4. pokazuje jak zapobiegać wypadkom w domu



Srebrna Gwiazdka:

1. ze swoim liderem zapali ogniska
2. używa kompasu do znalezienia sekretnych miejsc
3. znajduje sposób na przekazywanie wiadomości
4. modli się

Złota Gwiazdka:

1. zaplanował i przeszedł 5 km (wycieczka w okolicy)
2. zna pierwszą pomoc i pokazuje jak to czynić
3. zna różnice skautingu w różnych krajach
4. rozwinięte wybrany przez lidera punkt prawa wilczka



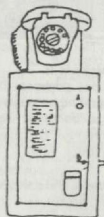
3 (46)

Po zrealizowaniu pierwszych 4 wymagań danej gwiazdki wilczek wybiera po 2 kroki w każdej dziedzinie:

G D

- G - dorastanie (rozwój)
- D - odkrywanie
- T - myślenie
- S - branie udziału w...

S3



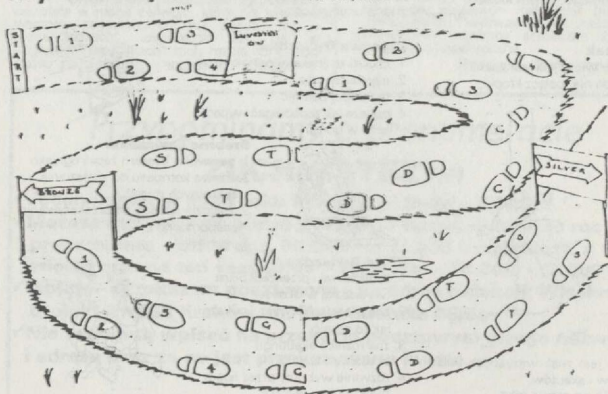
Za każdym razem kroki są inne - trudniejsze.

Poprzez samodzielność wyboru „kroków” wilczki uczą się podejmowania decyzji, rozwijają cechy charakteru. Rozwijają je poza zbiórkami, ucząc się samodzielności.

(I znowu analizując nasze postawy i mentalność w społeczeństwie, wiele ich propozycji u nas nie jest do zrealizowania - patrz przykład ⇒ str. 5).

Prócz tego wilczki zdobywają sprawności czy znaki jakichś osiągnięć. Jest ich około 26 (tylko!). Są bardzo trudne (trudniejsze niż nasze harcerskie).

My Journey



4(46)

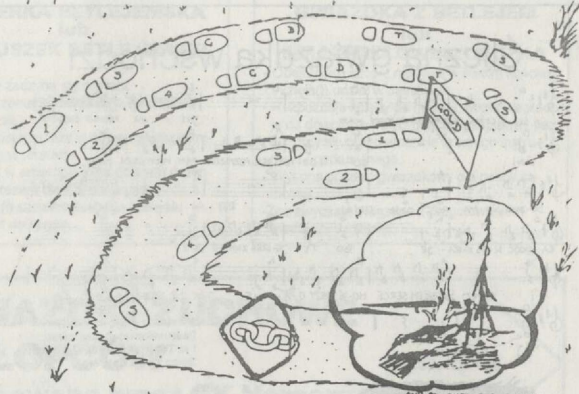
A oto przykład:

Już w Bobrach uczy się dzieci „zarabiania”. Dość powszechne w społeczeństwie jest zdobywanie przez Bobry (I) i Wilczki znaku...

Dziecko deklaruje przed drużynowym, że przejdzie pieszo np. 5 km. Najpierw dziecko puka do drzwi różnych ludzi czy sąsiadów i szuka sponsorów, którzy decydują się zapłacić jakąś kwotę np. za 1 km, 0,5 km, deklarując to podpisem na kartce. Potem dziecko dokonuje wyczynu i zgłasza to drużynowemu. Ten poświadcza wykonanie zobowiązania podpisem. Dziecko ponownie puka do drzwi ludzi podpisanych i mówi „obiecali pan sponsorować moje 0,5 km, wykonałem to, proszę o pieniądze”.

Irlandczycy nie rozumieli, dlaczego twierdziłam, że w naszym społeczeństwie chyba nie chodzi o takie postawy.

Wiesława Stojak



5 (46)



iskierka



Pojdmy wszyscy do Stajenki...

Kiedy w wigilijny wieczór pojawi się pierwsza gwiazdka, kiedy ognie na choinkach roziskrzą oczy dzieci, kiedy dzieci rozpakują wydobyte spod choinki podarunki i połamią się z rodzicami białym jak śnieg opłatkiem, wówczas poplynie radosna pieśń *Pojdmy wszyscy do Stajenki, do Jezusa i Panienki...*

Naturalnie, wszyscy wybieramy się z tą bardzo ważną wizytą. A jak szanujemy Odwiedzanego, to musimy być czysti i godnie się ubrać, pod gust Odwiedzanego. Co sprawi największą radość Nowonarodzonemu? Nasze czyste przyrodzenie duchowe, to znaczy - musimy pójść z czystym sumieniem i sercem, z radosną lekkością, którą daje owa czysta szata. Tak, wtedy będziemy przez Odwiedzanego mile widziani.

Zwykle odwiedzając kogoś z okazji jego święta, przynosi się jakiś upominek. Jaki upominek od zucha byłby mile widziany? Za dar materialny musieliby zapłacić rodzice, bo skąd taki małeć może wziąć pieniądze? Najwspanialszym darem jest dar serca - dużo dobrych uczynków! O to trzeba postarać się samemu.

Więc kiedy wybraliśmy się do Stajenki, do Nowonarodzonego - pamiętajmy o godnym stroju i odpowiednich darach...

Lutar

Śliczna gwiazdka wschodzi

Śliczna gwiazdka wschodzi
 z nieba gwiazdka wschodzi
 nam, już ma miście świąt
 lśni, bo w górze jest przystanek
 nasz, przyszedł Pan,
 Jezus się ma do nas
 dziś, dziś, dziś, dziś
 cała dusza w nas
 jest, bo ty jesteś z nami
 już przed twoim sercem
 hojnie daj opanie
 nie, tak ze świątą bożą

2. Aniołowie grają ci, Pastuszkowie głoszą cześć, I ja Tobie Jezu mojej, Jezusie Serce swoje daję też.

Ref.

3. W ten narodzin wielki dzień, Świat niech złoży Bogu cześć, By nie było lęku lez, lęku lez, Lecz by pokój ku nam szedł.

Ref.



6(46)



archiwum
harcerek.pl

„SPRAWNOŚCI DUCHOWE DLA ZUCHÓW”

Propozycje środowiska łódzkiego

Łódzkie środowisko drużynowych zuchów ZHR przysłało szereg propozycji „sprawności duchowych dla zuchów - jak samo to nazwali. Spośród siedmiu, opalonych odpowiednimi znaczkami, wybraliśmy dwie, które poniżej przedstawiamy.



PASTERKA BETLEJEMSKA lub PASTUSZEK BETLEJEMSKI

- Wie, kiedy zaczyna się adwent.
- Zna wydarzenia towarzyszące narodzinom Pana Jezusa.
- Przynajmniej trzy razy w adwencie uczestniczyła (czyli) w roratach.
- Spełniła (!) w adwencie kilka dobrych uczynków jako prezent dla Pana Jezusa.
- Wykonała (!) szopkę własnego pomysłu lub element do szopki.








GWIAZDKA Z BETLEJEM lub BETLEJEMSKA GWIAZDECZKA

- Obejrzała(!) szopki nie tylko w swoim kościele.
- Wzięła(!) udział w Jasełkach.
- Rozpoznaje kolędy po melodii, potrafi zagrać je na dowolnym instrumencie i zaśpiewać bez lub przy akompaniamencie prostego instrumentu perkusyjnego.
- Wykona prezent gwiazdkowy dla osoby samotnej.
- Zna zwyczaje związane z przygotowaniem wieczery wigilijnej.

GWIAZDKI ZUCHOWE CHŁOPCÓW opracowane przez GK Harcerzy

str. 8 - 9

7(46)

ZUCH	*	* *	* * *
 czerwony	<ul style="list-style-type: none"> • Zna prawo Zucha i zgodnie z nim postępuje • Jest koleżeński i pogodny, nie gniewa się i unika zaczepki • Umie zachować się w świątyni • Śpiewa pieśni religijne np kolędy 	<ul style="list-style-type: none"> • Jest słowny, odważny, można na nim polegać • Codziennie się stara czynić coś dobrego • Wraz z drużyną uczestniczył w obrzędach religijnych • Pomagał w przygotowaniach świątecznych 	<ul style="list-style-type: none"> • Jest niezawodny, można być pewnym, że powierzone zadanie wykona • Jest przykładem dla młodszych • Brał udział np w Jasełkach • Wraz z szóstką zaopiekował się miejscem kultu np. kapliczką przydrożną • Oddał hołd zmarłym
 złoty	<ul style="list-style-type: none"> • Zna symbole narodowe i umie się wobec nich zachować • Zna najbliższą okolicę i umie wskazać drogę do najważniejszych punktów • Ładnie mówi po polsku - nie kalecty języka brzydkimi wyrazami 	<ul style="list-style-type: none"> • Umie zachować się przy oddaniu czci sztandarowi • Zna zabytki, legendy, fakty historyczne dot. miejscowości (okolicy) • Nie zaniedbuje się w nauce 	<ul style="list-style-type: none"> • Świątował rocznice narodowe np. 3.V, 11.XI • Wskaże Polskę na mapie świata • Zna conajmniej kilka słów w innym języku • Zna kilka legend i opowieści z dziejów Polski
 zielony	<ul style="list-style-type: none"> • Stara się poznać przyrodę i być jej przyjacielem • Był z gromadą w lesie na zielonej wycieczce 	<ul style="list-style-type: none"> • Stara się tropić życie przyrody, umie wykorzystać jej dary majsterkując • Systematycznie opiekują się zwierzęciem lub rośliną, umie o niej opowiedzieć • Umie przygotować się do wyprawy i chętnie w niej uczestniczy 	<ul style="list-style-type: none"> • Umie zachować się w lesie, spędził z gromadą kilka godzin, obserwując jego życie • Potrafi wykorzystać dary lasu nie niszcząc środowiska
 niebieski	<ul style="list-style-type: none"> • Jest dla wszystkich grzeczny i uczynny • We wszystkim słucha rodziców • Jest czysty i czystość zachowuje wokół siebie • Umie posługiwać się igłą, młotkiem ... • Lubi się gimnastykować, płaśać, śpiewać 	<ul style="list-style-type: none"> • Pomocze mniej zaradnym, stanie w obronie słabszego • Umie zachować się wobec dorosłych • Jest pozytywny, wyręcza Rodziców w drobnych pracach domowych, pomaga rodzeństwu • Sam dba o swoje rzeczy • Potrafi unikać przeziębienia • Jeździ na rowerze lub wrotkach lub łyżwach itp. 	<ul style="list-style-type: none"> • Zorganizował grę, zawody, teatr dla dzieci młodszych • Pomógł osobie starszej, chorej lub niepełnosprawnej • Potrafi naprawić proste uszkodzenie przedmiotu • Ma stały przydział obowiązków domowych i sumiennie się z nich wywiązuje • Szanuje rzeczy cudze i swoje, umie zabezpieczyć je przed zniszczeniem • Umie pływać lub wykazał się umiejętnościami w innej dyscyplinie sportu
 fiolet	<ul style="list-style-type: none"> • Zna symbole i zwyczaje drużyny • Umie oddać ukłon zachowy • Chętnie uczestniczy w zajęciach na zbiórce, przestrzega prawideł gry i bez ociągania wykonuje polecenia drużynowego 	<ul style="list-style-type: none"> • Szybko i sprawnie wykonuje polecenia drużynowego i przybocznych • Przeprowadził grę, ćwiczenie, płaś... w drużynie • Wykonał element stroju lub dekoracji potrzebny w zabawie • Narysował lub opisał w księdze gromady cw. w piśmie drużyny ciekawe zdarzenie 	<ul style="list-style-type: none"> • Wywiązuje się ze swojej funkcji w drużynie (np. szóstkowy, kronikarz, gospodarz skarba) • Podpatrzył zwyczaje harcerskie • Zaprzyjaźnił się z harcerzem z bratniej drużyny

SANOCKA AKADEMIA ZUCHMISTRZOWSKA ZHR

Otrzymałmisy z Sanoka wycinek prasowy i piękny list - co niżej zamieszczamy

Sanocka Zuchmistrzowska ZHR

Uczestniczy kursu, czyli lekcji na dniach w dniach i przy- boczne zuchów przez 3 dni od 12 do 14 listopada br, mieszka- ją w Klubie Osiedlowym "Ga- tatek". Z siedziby Rzeczowskiej Chorzów - Młoda przysłała dh Anna Malinowska z trzema ha- rcerkami, a powitało ją kilkana- ście dziewcząt z Sanockiego Hufca Harceerek ZHR "Wskan- droga". Formy szkolenia były różnorodne: zwład wśród dzieci, debata psychologiczna, majster- ka, układanie planów i przepro- wadzanie dobrej zbiórki, nauka piosenek i zabaw, teat- ralizacje zuchowy, a nade wszystko - wycieczki i obrzędy zuchów. Sale klubowe zmieniły się w staro- dawne komnaty Akademii, któ- rą kierowała Anna z Malinowe- go Ogrodu. Wszystkie żaki mia- ły biletu zakawskie i identy- fikatory np. "Magdalena z sióła Strachocina" czy "Mo- nika z rodu Jurkowców". Ob- wiązywało je zakawskie zacho- wanie, odpowiednie okrzyki i sposób zwracania się do sie- bie. Prawdziwą przyjemnością było chwalić nawet obserwo- wanie tego tajemniczego świata, a co dopiero uczestniczenie w nim! Toż harcerki cieszą się na dwa następne zjazdy Akade- mii.

TYGODNIK SANOCKI
19 LISTOPADA 1993 R.

Ubezpieczamy się ubezpieczamy w ubezpieczalni
Karta ubezpieczeniowa jest wypracowana
na dzień Akademii Zuchmistrzowskiej

Jako bezstronny obserwator
dzwonię do In. Anny Malinowskiej
pogodnie i przyjaźnie powitała
FANASTYKONSKI

A tenar autentyczne upiny Rektorki
i Braci Zakawskiej:

ANNA z MALINOWEGO OGRODU
Dzieta z grodu Sanockiego
Monika z rodu Jurkowców
Joanna ze Złotej Stany
Agustyna ze Złotej Stany
Annie z Opiekowca
Anna z grodu Kielce
Barbara ze Złotej Stany
Dorota z cennego
Kuzynka z Panarowa
Katarzyna ze Złotej Stany
Dorota z herbów Skorpion
Anna która z...

10(46)



archiwum
harcerskie.pl

KULIG

To nie takie proste - zorganizowa- ć zuchowy kulig. Ale jeśli są ro- dzice gotowi pomóc - można się po- wazyć. Łatwiej zorganizować kulig parugodzinny, w najbliższą okolicę, niż całonocny.

Łączymy go zwykle ze zwiedza- niem okolicy, poznawaniem osobli- wości przyrody. Może być również typowo rozrywkowy, kulig przebie- rańców, lub z zimowym turniejem sportowym.

Musimy jednak pamiętać o:
♦ dokładnym wybraniu i spraw- dzeniu trasy,
♦ zabezpieczeniu podwodów oraz sprzętu,
♦ opracowaniu szczegółowego programu, z podziałem czasowym,
♦ poinformowaniu i wygęz- kowaniu od uczestników odpow- iedniego ubioru,
♦ apteczce

♦ ciepłym posiłku, lub choćby tylko gorącej herbatce.

Istnieją wiele obiektywnych uzależnień, od których zależy po- nyśność „wyprawy”. Chodzą tylko pogoda: jeśli mróz jest większy niż minus 5 stopni, wieje wiatr, sypie gęsty, mokry śnieg, lub jest tuż po roztopach oblodzenie - lepiej odwo- łać imprezę. Odpowiadamy przecież za zdrowie i bezpieczeństwo powie- rzonych nam zuchów.

Ważne jest dokładne poinfor- mowanie rodziców o przedsię- wzięciu i zapewnienie sobie odpow- iedniej pomocy - nie tylko w bezpośrednim udziale, ale również w następnym przygotowaniu zuchów (ubiór, pożywienie, wyposażenie).

Niektórzy, zamiast konia do po- ciągu, uzyskują traktor. Nie jest to najszybsze, bo o wypadek nie trudno, się jeśli wyjdzie się to mo- żliwe, to linki ciągnące sanki powinny być dostatecznie długie, żeby pier- wsze sanki nie były blisko kół cią- gnika - i teren równinny. Przy pagór- kach - zdecydowanie niebezpieczne. Nie należy ryzykować.

Pobrzędkowanie dzwonek, wy- buch radości uczestników, niezapo- mniiane wrażenia ...

BOŻONARODZENIOWE ODWIEDZINY

Tyle wokół nas ludzi samotnych, chorych, starych i niesprawnych. W okresie świątecznym i noworocznym szczególnie odczuwają swoją dolegliwość. Zuchy wielu gromad - jak długo ruch zuchowy istnieje - nie były obojętne wobec tego faktu i organizowały bożonarodzeniowe od- wiedziny. Szły z prezentem, który stanowiła podziękow- nia, czyli pięknie upięta i ozdobiona gałązka jodłowa czy świer- kowa.

Oto przykłady:



Z gałązek układamy i umaciamy wianuszek, ozdabiamy wstążkami, barńkami itp. W środku umieszczamy nie- za wysoko, najlepiej ozdobną świecę. Pamiętajmy o „lich- tarzu” z drutu, żeby się pionocho i bezpiecznie trzymała. Taka podziękow- nia ustawiona na stole, pięknie wygląda.



Inny wariant: Na deseczce lub tekturce robimy kopczyk z plasteliny i do niego wtykamy gałązki - nie tylko iglaste. Wieszamy na nich szyszki, możemy je pomalować. Wstążeczki i odpowiednio umocowane świeczki dopełniają piękna całość.

To są tylko przykłady. Możemy wymyślić coś bar- dziej fantastycznego, co niewątpliwie uleszy odwiedza- jących - ludzi, dla których los jest nie laskawy. Najlepiej jak odwiedzin dokona cała szóstka. Może nawet się między zuchami i daną osobą jakaś trwała więź, i zuchy będą mogły pomóc w prostych sprawach codziennych - serli- dobrych uczynków, do których jesteśmy wszyscy zobow- iązani (nieś chętną pomoc bliźnim).

Patyk
11(46)

Pożywka dla gawędziarzy

RADOŚĆ ADWENTOWEJ ŚWIECY

Skończyła się andrzejkowa zabawa. Garnek z woskiem poszedł na strych, a ze stołu sprzątnęto to, co zostało. Cały dom napelniał się coraz większą ciszą, jakby oczekiwał, że ma się coś stać, czego jeszcze nie było. Na stole pozostało stary niebieski obrus. W domu Marcina, Ani i Dawida był z dziada pradziada zwyczaj... Każdego roku w ostatnią sobotę przed pierwszą niedzielą Adwentu późnym wieczorem robiono adwentowy wieniec. Ale był on inny niż gdziekolwiek... zamiast zwierca cztery świece, były to świece Adwentu, on miał tyle świece, ile było osób w rodzinie. Tak pamiętnego roku 1955 dziadek Mikołaj przygotował siedem świec. Każda była innego koloru. Cała rodzina przez wszystkie dni adwentu wieczorem zbierała się na wspólną modlitwę. Po jej zakończeniu dziadek opowiadał historie biblijne. Każdy przed modlitwą mógł zapalić swoją świecę pod warunkiem, że będzie ze wszystkich żył w zgodzie, sumiennie spełniał swoje obowiązki i nie zaniedbywał modlitwy oraz dobrych uczynków.

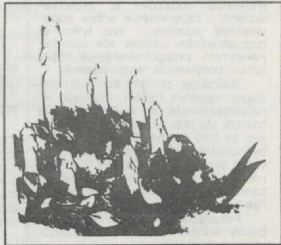
Przecież pierwsze dni Adwentu wszystkie świece płonęły równo. Po tygodniu... Marcin ze szkoły przyniósł ją ocenę, pokłócił się z Anią, a prośbę mamy spełnił bardzo niechętnie. Tak było jeden dzień, drugi... Marcin spostrzegł, że jego świeca została wyprowadzona przez pozostałe. Nie mógł na to patrzeć, było mu wstyd. Co robić - pomyślał. Jak on usiądzie przy stole, gdy jego świeca będzie najwyższa, czyli najgorsza? W poniedziałkowy poranek poszedł na raty. Czy był zaspany czy rozmarzony tego nikt nie wiedział. Świece natomiast widzieli jak Marcin zaparkował się na oitarzowe świece. Patrzac tak odkrył, że świece w kościele zapala się, gdy ma nastąpić modlitwa, bądź Msza św. lub nabożeństwo. Pomyślał: w domu Mszy św., ani nabożeństwa odprawiać nie mogę, ale modlić się mogę. Gdy wpadł na ten pomysł poczuł się jakby znalazł nadzieję. Każdego dnia ilekroć nikogo nie było w domu Marcin zapalał swoją świecę i bardzo gorąco się modlił. Modlił się o długie ręce do zgody, o cierpliwość do nauki i w ogóle by się poprawił. Świeca Marcina zaczęła gonić pozostałe świece. Pewnego dnia Ania i Dawid odkryli, że świeca Marcina jest prawie równa z pozostałymi. Pomyśleli, że ich brat oszukuje. Ze swymi podejrzeniami poszli do mamy, babci... W domu powstał pewien nie-

pokój. Dziadek, który kiedyś podpatrzył Marcina gdy się modlił, postanowił uspokoić domowników.

Wniedziela po Mszy św. - a była to już trzecia niedziela Adwentu - dziadek poprosił wszystkich do stołu i powiedział: wszyscy widzieli, że świeca Marcina prawie dorównuje naszym świecom, ale nie widzicie tego, co ja raz mogłem zobaczyć. Gdy w domu nikogo nie było, Marcin - nie zauważywszy mnie - zapalił swoją świecę i modlił się. Ale żebyście słyszeli jak on się modlił... zresztą, czy nie widzicie, że Marcin stał się coraz lepszy? Marcin poprawia się z dnia na dzień. Dni do Wigilii biegną coraz szybciej. Wszyscy się cieszyli - Marcin też.

Na trzy dni przed świętami świca Marcina zrównała się z pozostałymi. Dom napelniał się coraz większą radością. Wszyscy cieszyli się z nawrócenia Marcina, a jego świeca pełna dumy i radości świeciła jasnym, długim płomieniem, jakby chciała dosięgnąć betlejemskiej groty i zostawić tam swoje ciepło. Wigilia roku 1955 w domu Marcina, Ani i Dawida była najszczęśliwszą z dotychczasowych. Wszystkim wydawało się, że ich świece z adwentowego wieńca płoną, ale się nie spalą, jak imoli, której jest coraz więcej, gdy się ją rozżadzie...

Ks. Jan AKBEN
(Mały Przewodnik Katolicki 12/93)



POCZTA ZUCHOWA

Zosia Bajaban i „Żubr Zwyrtała” z I WZG „Kasztanowe Kasperki” z Wrocławia przysłały grę zuchową p.n.

ZBIERANIE UŚMIECHÓW - zabawa wśród przechodniów na ulicy (placu), osiedlu.

„Poszczególne szóstki z opiekunami (przypobocni, starsi harcerze) udają się na 15 minut w teren przylegający do harcówki. Każda szóstka w inne miejsce. Szóstki starają się sklonić napotkanych przechodniów do bezinteresownego uśmiechu.

Zasadniczo są dwa sposoby zdobywania uśmiechów:

1. *Uśmiech za uśmiech* - bez słów i gestów dodatkowych, ale zawsze ze słowem *Czuj! Dziękujemy. Kasztanowe zuchy dziękują za uśmiech i t.d. itp.*

2. *Uśmiech za uśmiech* - z gestami i słowami dodatkowymi, ale zawsze ze słowem podziękowania. Drugi sposób daje szybsze i wyraźniejsze efekty. Trudno oprzeć się czuj! zuchna lub zuch powie coś miłego, do skakującego, sympatycznego, grzecznego i poprawi o uśmiech. Efekt murowany.

Każda szóstka notuje, rzetelnie zapisuje swoje osiągnięcia, które następnie podsumowuje wódcz gromady na Kregu Rady. Wtedy też mówimy w jakiej intencji i komu te uśmiechy przekazujemy np. chorze drużnie Julii, zmęczonemu mozołzmińskim rekolektarni Ojcu Kazimierzowi, smutnemu Ojcu Świętemu, chorze od miesiąca drużnie przypobocznej, misjonarkom z Rwandy, smutnej starszej pani lub druhowi komendantowi, którego strasznie boli kolano, albo Redakcji „Zuchmiastzyjni”.

„Żubr Zwyrtała” z Wrocławia przysłał informację, którą zatytułował: „KASZTANY w mundurach”

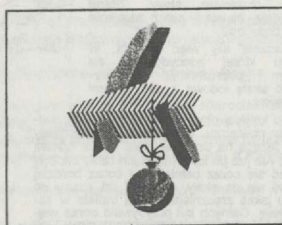
„Osiem harcerzek z „Kasztanów” wystąpiło ostatnio w wielkim ogólnopolskim III Festiwalu Pieśni Religijnej we Wrocławiu. Łącznie brało udział 91 zespołów. Tylko nasze dziewczęta były w mundurach. Wyglądały skromnie, ale były fantastyczne i stały się uśmiechają, mimo treny. Wśród tych osmiu, aż trzy pracują z zuchami (Darianka, Dudzinka i Basia).

Na zbiorcach „Kasztanowych Kasperków” funkcjoni ZAWSZE są w mundurach. Po pierwsze - lepiej ich widać, po drugie, szóstki przyzwyczajają się do munduru harcerskiego i zuchowego. Dwie szóstkowe mają mundury w... harcówce, tu też się przebrają, ponieważ „przylatują” na zbiorczy prosto ze szkoły muzycznej, gdzie nie mogą być w mundurach!

Komendant „Kasztanów” zawsze jest w mundurze, także na zebraniach Koła Przyjaciół Harcerstwa „Kasztań” bardzo dbają o wygląd swych mundurów. Na 11 listopada wszyscy wrzeszczą dostali właściwe herb Wrocławia (herb jest pięciopopowy, a wódcz zatwierdził jeszcze w 1930 roku sarn cesarz Karol V). Ponieważ tego herbu nie można było kupić, „Kasztań” same zadbały aby ten herb mieć na lewym rękawie munduru. „Kasperki” noszą granatowe, polkołste czapki z miękkim daszkiem i złotym otokiem (barwa gromady - bo kasztan jest w środku złoty). Bardzo się cieszymy z tych czapek bo nikt takich nie ma! Na zdjęciach zbiorczych, bardzo łatwo wyłuskać wśród innych główkę nasze zuchy.

Wszelkie uroczystości, msze harcerskie we „własnym kościele” pw. św. Ignacego, Boże Ciało - odbywamy oczywiście w mundurach. Wszak - nie mundur zdoła zucha, ale... Jędnak!

I jeszcze jedno „Kasztań” mówią zawsze o swoim stroju MUNDUR, ponieważ „mundurek”: to jest coś miłego, w co ewentualnie można ubrać m i s i a, ale nie dzielnego, wtajemniczonego, sprawnego, opiekuńczego - ZUCHA. Czuj!”



ZIMOWE ZUCHOWANIE

...W grudniu, styczniu czy lutym, kiedy na świecie jest tak dużo śniegu, jakaz zabawa może być lepsza, niż na śniegu i ze śniegiem. Marzy o niej każde normalne dziecko.

Wychodzają to. Podchwycić te chęci dwóch zuchów i rozwinąć je spamięta. S p r a w - n o ś ć ś n i e g i c i p o m o z e. C z e s t a o n a c i e r p i l n i e c a ł y r o k, a l e t e r a z p r z y s z e d ł i n a n i ą c z a s.

Chwytaj więc zuchy i dalej na śnieg! Ciekawie jesteśmy, jak ci się to uda...

Zdecydowała się w końcu. Uległa prośbom zuchów. Za kilka minut cała gromada dziewczynek biegła po boisku, usypując według polecenia drużynowej górę śnieżną. Zosia natomiast zdawała sobie sprawę, że zuchy samorzutnie zapoczątkowały sprawność „śnieżki”.

Kiedy praca została wykonana, Zosia na szczyście góry położyła piłkę, wokół podnóżka narysowała patykami wielki krąg i ogłosiła:

– Słuchajcie, „Dziecioty” i „Wili-gi” są północnym ludem, mieszkającym pod biegunem. „Sowy”, to podróżnicy, którzy wędrują po świecie, zaszli aż tu do krainy śniegu i lodu. Rozumiecie? Zaprzyżniłiśmy się bardzo. A więc uważajcie, – ciągnie dalej Zosia – wódz „północnych”. Teraz razem musimy wymyślić jakiś sposób, by rozbić tę skałę lodową, która leży na szczyście góry, bo pod nią znajduje się skarby. Nie możemy tylko wdrapać się na górę przed rozbitciem skały. Starsi powiadają, że wtedy skarby zamieniają się w bryłę lodu.

Zaczęła się więc narada, w wyniku której zdecydowano za głosem „podróżników” bombardować skałę lodową z dołu kulami śnieżnymi.

Po krótkiej chwili białe kule zaczęły świsnąć w powietrzu. Wszystkie jednak omijały jakoś leżącą na szczyście piłkę – czyli lodową skałę. Ale już po kilku minutach rzuty zaczęły stawać się coraz celniejsze i coraz bardziej zbliżać się do skały, a nawet od czasu do czasu jakaś zręczniejsza ręka trafiła w samą skałę. Celnych kul przybywało coraz więcej, aż w końcu były w skałę bez przerwy i tak mocno, że ostatecznie stoczyła się na dół

witana dziłkim okrzykiem zuchów. Okazało się rzeczywicie, że skarby były aż 19 cukierków.

Rozdzielił je szybko „północni” a poza tym, żeby uczcić tak wielki dzień, zaprosili do siebie „podróżników”. Weszło wracano więc do izby. Po powrocie okazało się, że zarówno „północni”, jak i „podróżnicy”... są zmęczeni i głodni. Nastąpił więc podział posiadanych zapasów, a tymczasem mądry wódz „północnych” polecił sprawdzić, czy wszystkie nogi są suche, zdjąć zamrożone skarpetki i rozwinąć koło pieca. Wytłumaczył też, dlaczego należy chronić nogi przed przemoczeniem, a poza tym dał świetną radę, by zawsze przed daleką wyprawą smarować buty tłuszczem, gdyż on doskonale chroni przed wilgocią. Podczas gdy zuchy odpoczywały i jedły, Zosia krótko opowiadała im, jak to na dalekiej, rzeczywistej północy, mieszka lud zwany Lapończykami. Na następnej zbiórce obiecała opowiedzieć, jak oni żyją i co robia w



tej śnieżnej swojej ojczyźnie. Tymczasem nauczyły się śpiewać: „Starym wszystkim w szeregu, maszerujemy po śniegu” i z tą wesołą piosenką wracali do domu, myśląc jednocześnie o wszystkich poleceniach drużynowej.

Następna zbiórka upłynęła prawie całkowicie w izbie... (ale o tym w następnym numerze „Zuchmistrz-yńi”).

(wg materiału zamieszczonego w „Drogiach” grudzień 1947.)

PAMIĘĆ

Takim krojem pisma podano ważne daty historyczne. Takim krojem pisma odnotowano wydarzenia nieobjęte. Tak wynotowano informacje programowe.

GRUDZIEŃ

- 2 1934 - Rada Naczelna uchwaliła tekst jednolitego dla wszystkich zuchów Prawa: 1. Zuch kocha Boga i Polskę, 2. Zuch jest dzielny, 3. Wszystkim z zuchem jest dobrze, 4. Zuch stara się być coraz lepszy.
- 6 Święty Mikołaj.
1926 - Rozkaz Naczelniczki GKŻ L. 3 o samodzielności gromad zuchów i regulamin dalszych 16 sprawności zuchowych.
- 8 1966 - Dwudniowy Krajowy Zjazd Działaczy Harcerskich w Łodzi re-aktywował w drodze kompromisu między dwudniowymi działaczami a instruktorami OH PL - Związek Harcerstwa Polskiego, przywracając stare harcerskie symbole, lecz odłączając się w deklaracji ideowej od źródeł i kontynuacji tradycji. Sąd ten zjazd uznawany był przez władze tej organizacji jako I Zjazd ZHP.
- 9 1944 - W 30 roku służby, złożona cęłką chorobą, zmarła w Krakowie Jadwiga Żwołakowska, autorka licznych ksiązek harcerskich, w tym pierwszego podręcznika dla drużynowych „W gromadzie zuchów”.
- 10 1948 - ONZ uchwala Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka.
- 15 1978 - ONZ uchwala deklarację O Wychowaniu Społeczeństw w Duchu Pokoju.
- 21 1968 - Ukazują się „Zuchy” M. Wardęckiego, które w części programowej przedstawiają zadania wychowania komunistycznego dzieci.
- 24 *Rozpoczynają się zuchowe choinki - Oplatek - Jasełka.*
- 27 1933 - III Ogólnopolska Konferencja Zuchowa w Nierodźlimu ustala ostateczne normy organizacyjne ruchu zuchowego.
- 1934 - Konferencja Zuchowa w Nierodźlimu przyjmuje gwiazdki i sprawności zuchowe (męskie) w opracowaniu A. Kamińskiego.
- 28 1947 - Dwudniowa Ogólnopolska Konferencja Instr. Zuchowych w W-wie.
- 29 1945 - Ogólnopolska Konferencja Instruktorska w Luborzyck k/Krakowa z udziałem A. Kamińskiego, R. Lukaszewskiej i A. Gromskiego





Dzieci przy Żłobku

Siostra katechetka przyprowadziła swoich „pierwszaków” do żłobka. Po wstępnych objaśnieniach, kto jest kto, postawiła pytanie zasadnicze - „kto modli się najpiękniej?” Dzieci przyjrawszy się dokładnie figurkom doszły do wniosku, że najładniej modli się Matka Boska, bo klęczy wpatrzona w Dzieciątko i ma ładnie złożone ręce. Na drugim miejscu uplasował się św. Józef, który stał prosto z opuszczonymi rękami.

- A co z trzema królami? -- chciała wiedzieć zakonnica.
- Ci na razie nie mogą się modlić -- zdecydowały dzieci.
- Tak, dlaczego nie?
- Bo mają ręce zajęte tyloma rzeczami...
- Co mają więc z tym zrobić?
- Muszą najpierw dać je Jezusowi, wtedy mogą się też pomodlić.

„Alikwoty” - Kazimierz Wójtowicz

◆
Człowiek szlachetny stara się za każdą swoją nową swobodę zapłacić jakimś swoim nowym obowiązkiem, nowym zadaniem.

(Karol Irzykowski)

◆
Tylko ten, kto nauczył się słuchać, może potem również rozkazywać.

(Paul von Hindenburg)

◆
Postulacja jest początkiem wszelkiej mądrości.

(Georg Hegel)

◆
Odrobina dobroci od człowieka do człowieka jest lepsza niż miłość do całej ludzkości.

(Richard Dehmel)

„Zuchmlstrzyni” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerek ZHR
Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Urszula Kret, hm Ludwik Tarnowski
Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 6B m. 5 a
Cena egzempl. 2.500.- zł
Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym

